Mieszkańcy Załęża – społeczny portret dzielnicy robotniczej

Ludność dzielnicy Zależę jest zasiedziała. Ponad 60% ludzi mieszka w tej dzielnicy ponad 20 lat, jedynie 10% poniżej 10 lat. Około 30% urodziło się na wsi, również 30% – na miejscu. Podane wielkości są typowe dla starych dzielnie robotniczych. Zależę posiada w zasadzie jednolity – robotniczy skład społeczny – 50% stanowią robotnicy, majstrowie, niższy personel techniczny. Nie występuje tu polaryzacja grup zawodowych. Na podkreślenie zasługuje fakt pracy wielu mieszkańców *w* jednym zakładzie i to położonym w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca zamieszkania (Kopalnia Gottwald, Huta Baildon), co nadaje więziotwórczemu aspektowi miejsca pracy specjalną rangę.

Typowe dla starych dzielnic o wykształconej strukturze socjalnej są również zachowania społeczne mieszkańców w zakresie[33]:

- kontaktów towarzyskich: 40% w ramach dzielnicy, 46% – w ramach zakładu pracy (najczęściej również w bezpośrednich stykach z terenami mieszkaniowymi);
- więzi rodzinnych: 25,7% posiada bliskich krewnych na terenie dzielnicy, ponadto 34% na terenie Katonie (sieć pokrewieństwa znacznie gęstsza od występującej w nowych zespołach mieszkaniowych);
- sposobu spędzania czasu wolnego: w dzień powszedni 70% nie ma w zasadzie czasu wolnego ze względu na zakupy, opieka nad dziećmi, 50% ogląda telewizję, czyta książki, słucha radia, w dni świąteczne chodzi się na spacery, ogląda zawody sportowe – typowy model rekreacji biernej;
- organizacji gospodarstwa domowego – z zachowaniem

tradycyjnego podziału na role męskie i kobiece praktycznie u 100% rodzin.

Portret mieszkańców zapisany w określonym czasie

Przedstawione informacje należy wiązać z okresem i materiałami, do których odwołuje się praca. Nie opisują one dzisiejszej struktury ludności Załęża. Ich znaczenie polega przede wszystkim na ukazaniu sposobu, w jaki przedstawiano społeczność dzielnicy robotniczej: przez długość zamieszkiwania, pochodzenie oraz sieci kontaktów powiązane z pracą i sąsiedztwem. Każdy z tych elementów odsłania inny wymiar życia zbiorowego. Zestawione razem pozwalają pytać o stabilność środowiska, lecz nie upoważniają do traktowania wszystkich mieszkańców jako jednakowych.

Długi okres zamieszkiwania może oznaczać znajomość okolicy, jej zwyczajów i historii rodzinnych. Sam w sobie nie dowodzi jednak ani pełnej integracji, ani zadowolenia z warunków życia. Niektórzy pozostają w miejscu z wyboru, inni z powodu ograniczonych możliwości przeprowadzki, jeszcze inni ze względu na obowiązki wobec bliskich. Przy interpretowaniu danych o stażu zamieszkania warto zachować te różne możliwości. Stabilność adresu jest cechą możliwą do opisania, natomiast przyczyny i znaczenie tej stabilności wymagają dodatkowej rozmowy.

Jak czytać podane odsetki

W źródłowym fragmencie pojawiają się informacje dotyczące długości pobytu i miejsca urodzenia. Nie należy mieszać tych wymiarów. Osoba urodzona poza dzielnicą mogła zamieszkać w niej jako dziecko i spędzić tam niemal całe życie. Osoba urodzona na miejscu mogła natomiast przez długi czas mieszkać

gdzie indziej. Miejsce urodzenia nie jest więc prostym zamiennikiem długości pobytu, a długość pobytu nie zastępuje danych o historii migracji. Każdy wskaźnik odpowiada na inne pytanie.

Trzeba również pamiętać, że procent nie mówi wszystkiego bez wiedzy o grupie odniesienia. Dla oceny, jak daleko można uogólniać dany wynik, potrzebne są informacje o doborze badanych, okresie zbierania danych i sposobie zadawania pytań. Jeśli przytoczony opis nie podaje wszystkich szczegółów, nie wolno ich dopowiadać na podstawie samej precyzji liczby. Można odczytać relację między kategoriami w zaprezentowanym materiale, ale nie należy na tej podstawie tworzyć pozornie dokładnego obrazu całej populacji w innym czasie.

Gdy sąsiad jest jednocześnie kolegą z pracy

Wymienione w pracy środowiska kontaktów mogą się nakładać. Wyobraźmy sobie mieszkańca, który spotyka tę samą osobę przy zakładowej bramie, na klatce schodowej i podczas rodzinnego wydarzenia. Relacja nie jest wtedy wyłącznie zawodowa ani wyłącznie sąsiedzka. Informacje i oczekiwania mogą przechodzić między różnymi sferami życia. Taki układ ułatwia szybkie nawiązywanie kontaktu, ale sprawia też, że trudno oddzielić prywatność od spraw związanych z pracą. Jest to przykład interpretacyjny, a nie dodatkowa relacja z badania.

Nakładanie się kręgów znajomości może wzmacniać dostęp do pomocy. Wiadomo, kogo poprosić o drobną naprawę, gdzie szukać informacji albo komu przekazać ważną wiadomość. Nie oznacza to jednak, że pomoc rozkłada się równomiernie. Osoby pozostające poza głównymi sieciami kontaktów mogą mieć słabszy dostęp do tego, co dla innych jest oczywiste. Z punktu widzenia badacza interesujące są więc nie tylko silne relacje, ale także granice sieci: kto do niej nie należy, kto dołącza z trudnością i jakie zasady decydują o zaufaniu.

Ten sam układ może również podtrzymywać nieformalną kontrolę. Wiadomość o konflikcie lub zmianie sytuacji życiowej szybciej dociera do otoczenia, jeśli ludzie spotykają się w wielu miejscach. Dla jednych oznacza to poczucie bezpieczeństwa, dla innych nadmierne zainteresowanie ich sprawami. Portret dzielnicy nie powinien z góry wartościować takiej bliskości jako wyłącznie korzystnej albo wyłącznie ograniczającej. Istotne jest, jak doświadczają jej różni mieszkańcy oraz czy mają możliwość wyznaczania granic własnej prywatności.

Dom, praca i droga między nimi

Opis społeczności robotniczej łatwo skoncentrować na zakładzie pracy i osobach w nim zatrudnionych. W ten sposób można jednak przeoczyć znaczną część codzienności. Gospodarstwa domowe funkcjonują także dzięki opiece nad dziećmi, starszymi osobami i chorymi bliskimi, organizacji zakupów oraz utrzymaniu mieszkania. Te działania tworzą kontakty i zależności, których nie widać w samych danych zawodowych. Uważna analiza mieszkańców powinna uwzględniać osoby pracujące poza dużym zakładem, pozostające poza zatrudnieniem i wykonujące pracę nieodpłatną.

Znaczenie może mieć również przestrzenny układ codziennych tras. Bliskość domu, szkoły, sklepu i miejsca zatrudnienia pozwala spotykać podobne osoby w powtarzalnych sytuacjach. Zmiana jednej z tych lokalizacji może przekształcić sieć kontaktów, nawet jeśli rodzina nadal mieszka pod tym samym adresem. Dlatego ciągłość zamieszkania nie zawsze oznacza ciągłość codziennego świata. W badaniu przydatne byłoby pytanie nie tylko o to, gdzie ktoś mieszka, lecz także gdzie pracuje, załatwia sprawy i spędza czas z innymi.

Różnice między pokoleniami bez

prostych etykiet

Młodsi i starsi mieszkańcy mogą inaczej rozumieć znaczenie lokalnych więzi. Dla osoby z długim stażem najważniejsza bywa pamięć wspólnej pracy lub sąsiedzkiej pomocy. Dla kogoś dopiero rozpoczynającego samodzielne życie liczyć się mogą inne możliwości i inne miejsca spotkań. Różnica ta nie musi oznaczać zerwania z dzielnicą. Może wyrażać odmienny etap życia. Aby odróżnić wpływ wieku od wpływu przemian historycznych, potrzebne byłyby odpowiednio zaplanowane porównania, a nie tylko ogólne wrażenie obserwatora.

Także określenie „mieszkaniec dzielnicy robotniczej” nie powinno zastępować indywidualnego opisu. Może wskazywać ważny kontekst historyczny i zawodowy, ale nie mówi z góry o zainteresowaniach, aspiracjach czy stosunku do innych ludzi. Osoby o podobnym pochodzeniu społecznym mogą bardzo różnić się doświadczeniami. Użyteczny portret zbiorowości pokazuje wspólne warunki życia oraz wewnętrzne zróżnicowanie. Dopiero połączenie obu perspektyw pozwala uniknąć obrazu, w którym kilka cech staje się wyjaśnieniem wszystkiego.

Co warto byłoby dopowiedzieć w kolejnych badaniach

Historyczny opis otwiera szereg konkretnych pytań. Czy kontakty z pracy utrzymywały się po zmianie zatrudnienia? Jak wyglądało włączanie nowych sąsiadów do istniejących kręgów? Które instytucje łączyły osoby w różnym wieku? Czy długotrwali mieszkańcy i osoby przyjezdne podobnie oceniali warunki życia? Każde z tych pytań wymaga osobnego materiału i nie znajduje automatycznej odpowiedzi w danych o pochodzeniu. Ich postawienie pozwala natomiast traktować dawną charakterystykę jako punkt wyjścia do pogłębienia obrazu społeczności.

W takim ujęciu Załęże nie jest jedynie tłem dla problemów

społecznych omawianych w dalszej części pracy. Jest miejscem życia ludzi o różnej długości pobytu, różnych obowiązkach i odmiennym dostępie do zasobów. Sieci sąsiedzkie mogą pomagać mierzyć się ze zmianą, ale nie zastępują wszystkich rozwiązań instytucjonalnych. Historyczny portret mieszkańców warto zatem czytać z uwagą na relacje i ograniczenia opisu. Pozwala on zrozumieć, dlaczego przemiany zakładu pracy mogły mieć znaczenie wykraczające poza samą liczbę stanowisk, bez przesądzania o doświadczeniu każdej rodziny.

Warto przy tym pozostawić mieszkańcom możliwość różnego opowiadania o tej samej okolicy. Jedna osoba może akcentować trwałość sąsiedztwa, druga brak prywatności, a trzecia stopniowe rozluźnianie kontaktów. Zestawienie tych głosów daje pełniejszy obraz niż poszukiwanie jednej wypowiedzi, która miałaby reprezentować wszystkich. Wspólne miejsce zamieszkania tworzy kontekst doświadczeń, ale nie znosi ich różnorodności.

Przypisy

1. J. Signer-Zemła, M. Zemła, *Modernizacja układu osadniczego aglomeracji górnośląskiej na przykładzie dzielnicy Katowice-Załęże,* Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa Katowice 1988, s. 18- 19. ↩

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.